



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

## ODPOCZNIENIE WIERZĄCEGO

„Wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli” (Żyd. 4:3).

**W**ŻYCIU wierzącego występują szczególnie cztery okresy. One są pokazane w poczwórnym dziele urzędowym, które, jak mówi Apostoł Paweł, Bóg powierzył Jezusowi do wykonania na korzyść Kościoła: „Z Niego [Boga] wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością [naszym Nauczycielem] od Boga i sprawiedliwością [naszym Usprawiedliwicielem] i poświęceniem [naszym Poświęcicielem] i odkupieniem [wyzwoleniem — naszym Wyzwolicielem]” (1 Kor. 1:30).

Jezus nie wykonuje Swego urzędu, jako nasz Oświeciciel lub Nauczyciel, osobno i inaczej niż pozostałe trzy urzędy. Raczej, Jego nauczycielski urząd funkcjonuje w związku z Jego urzędami i w nich, jako Usprawiedliwiciel, Poświęciciel i Wyzwoliciel. Te trzy urzędy działają odrębnie i różnie, każdy w stosunku do pozostałych, każdy poprzedzając następny, jednakże każdy kontynuuje swoje funkcjonowanie w toku działania następnego lub następnych. Lecz te trzy urzędy nie przenikają się wzajemnie, jak Jego urząd nauczycielski przenika te trzy urzędy, ponieważ On daje nam w tych trzech stadiach odpowiednie nauczanie należące do każdego z nich. Stąd rozważając odpocznienie wierzącego nie będziemy traktować okresu nauczania odrębnie od tych trzech innych, jako czwartego rodzaju odpocznienia wierzącego, chociaż byłoby korzystnym przedstawienie

dzieła nauczania Jezusa w jego łączności z odpocznieniem wierzącego, dla którego ono jest podstawą w Prawdzie, z której wiara czerpie odpowiedni materiał, osobno i w różny sposób, dla każdego z tych trzech okresów chrześcijańskiego życia. Wszakże

przedstawimy te trzy stadia osobno i każdy w odrębny sposób, włączając odpowiednie dzieło nauczycielskie Jezusa do rozważania każdego z nich.

### WIARA I ODPOCZNIENIE USPRAWIEDLIWIENIA

Jezus daje pewne nauki dotyczące *usprawiedliwienia* i przez nie wytwarza wiarę usprawiedliwiającą, która w przeżywaniu obdarza swoim

pokojem, swoim odpocznieniem (Rzym. 5:1). Nauki te zasadzają się na Boskich myślach „o pokucie ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Dz. Ap. 20:21).

Myśli, jakie Bóg daje o pokucie ku Sobie, są następujące: (1) my jesteśmy grzesznikami znajdującymi się pod przekleństwem Adamowym, jak również pod dodatkowym przekleństwem, które nasze własne aktualne grzechy w motywach, myśli, słowie i uczynku przeciwko Bogu i człowiekowi sprowadzają na nas, jako różne od naszego dziedzicznego grzechu i przekleństwa; (2) powinniśmy odczuwać dotkliwy smutek i nienawiść do naszych dziedzicznych i własnych aktualnych grzechów oraz opuścić je; (3) powinniśmy rozwijać najwyższą miłość do Boga i równą miłość do człowieka. To są główne nauki Jezusa, którymi On nas oświeca w zakresie po

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12	
DWUMIESIĘCZNIK Wrzesień—Październik 1982	
Nr 324 (5)	
SPIS TREŚCI	
Odpocznienie wierzącego, Żyd. 4:3	66
Siódma Trąba, Obj. 11:15-19	73
Interesujące pytania i odpowiedź	79
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA”	

kuty wobec Boga (porównaj E 8, rozdz. 8; Ter. Pr. '38, str. 58).

W związku z naszym usprawiedliwieniem Jehowa oświeca nas przez Jezusa także w zakresie wiary w Chrystusa a Jego głównymi stosownymi naukami są następujące: (1) że z czystej łaski, bez jakiegokolwiek zobowiązania, Bóg dał Swego jednorodzonego Syna na śmierć, aby stał się okupem za Adama i za nas; (2) że Jezus przez Swoją śmierć uzyskał zasługę dostateczną do wymazania długu śmierci Adama i naszego wobec Boskiej sprawiedliwości; (3) że przez wypełnienie Zakonu zyskał On zasługę sprawiedliwości, celem wykonania za nas wymagania Zakonu odnośnie sprawiedliwości, obowiązującego wszystkich podlegających Zakonowi, gdyby mieli żyć; (4) że jeśli serdecznie pokutując za grzech i starając się postępować sprawiedliwie, grzesznik serdecznie wierzy w Boską obietnicę, daną na podstawie zasługi Chrystusa, przebaczenia pokutującemu wierzącemu, przykrycia go sprawiedliwością Chrystusa, przyjęcia go do społeczności z Sobą i dopomożenia mu do poznania stosownej Prawdy oraz do prowadzenia sprawiedliwego życia — Bóg, na podstawie zasługi Chrystusa, udzieli mu łaskawie, bez jakiegokolwiek zasługi z jego strony, jedynie przez wiarę w tę obietnicę, pięć następujących błogosławieństw: (a) przebaczenia, (b) przypisania zasługi Chrystusa, (c) społeczności, (d) odpowiedniej wiedzy i (e) pomocy do sprawiedliwego życia. Jezus wykonuje w takim nauczaniu Swój nauczycielski urząd w zakresie usprawiedliwienia.

Potem, gdy już wykonujemy pokutę, naszą następną działalnością, konieczną do osiągnięcia usprawiedliwienia, jest praktykowanie wiary usprawiedliwiającej. Wiara chrześcijańska w ogólności jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie (Żyd. 11:1) w odniesieniu do Ich egzystencji, charakterów, słów i dzieł. Wiara usprawiedliwiająca jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie w zakresie Ich egzystencjonalnych, przmiotnych, obietniczych i aktywnych stosunków do powyżej stwierdzonych myśli, które stanowią podstawę usprawiedliwienia: (1) miłość Boga w daniu Swego Syna jako okupu za nas (Rzym. 5:8), (2) sprawiedliwość Chrystusa i posłuszeństwo zakonowi oraz spokrewnione i wynikające z tego obietnice.

Wiara danej jednostki musi mieć w tych rzeczach znajomość, zrozumienie i wierzenie. To jej daje umysłową ocenę wiary, będącą główną częścią wiary usprawiedliwiającej. Dodatkowo, ona musi mieć część wiary odnoszącą się do serca. A tą jest ufność serca w wyżej wspomnianych prawdach i obietnicach, przyswojenie ich jako łaskawie przeznaczonych i ofiarowanych dla niej oraz odpowiednia reakcja na ich implikacje, to znaczy, że ona musi działać w ich zakresie czyniąc to, czego one wymagają. Taka wiara jest odnoszącą się do serca częścią wiary usprawiedliwiającej, ponieważ to jest serce, które wier-

nie wierzy powyżej wspomnianym prawdom i obietnicom stosownym do usprawiedliwienia.

Wiara jest ręką, która sięga po te prawdy i obietnice i je przyjmuje jako łaskawy dar od Boga, w oparciu o zasługę Chrystusa, której ta łaska dostarcza. To jest jedyna rzecz, której Bóg wymaga z naszej strony, abyśmy mogli dostąpić usprawiedliwienia. Stąd łaska Boża jest skuteczną przyczyną, posłuszeństwo i śmierć Chrystusa są zasługową przyczyną, a wiara jest instrumentalną przyczyną usprawiedliwienia. A zatem, usprawiedliwienie składa się z przebaczenia przez Boga naszych grzechów, dzięki śmierci Jezusa i przypisania nam przez Niego sprawiedliwości Chrystusowej a w wyniku usprawiedliwienia następuje przywrócenie społeczności między Bogiem i pokutującym oraz wierzącym grzesznikiem i także Jego pomoc w poznaniu stosownych prawd, by ten grzesznik mógł żyć sprawiedliwie, korzystać z tej wiedzy oraz jej pomocy w sprawiedliwym życiu, na ile go stać.

Ta wiara usprawiedliwienia lub wiara usprawiedliwiająca, jest jedną z tych rzeczy, którą implikuje nasz tekst, gdy mówi „wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli”. To odpocznienie jakie daje wiara nie jest całym odpoczynkiem obejmującym chrześcijańskie życie, tak jak wiara usprawiedliwiająca nie jest wszystką wiarą w chrześcijańskim życiu. Odpoczynek jaki daje wiara usprawiedliwiająca jest odpoczynkiem usprawiedliwienia, nie tylko doświadczanym, gdy się doznaje usprawiedliwienia, lecz który trwa tak długo jak długo trwa usprawiedliwienie. Jego odpoczynek lub pokój jest odpoczynkiem i pokojem z Bogiem.

Przed usprawiedliwieniem nie było pokoju czy odpoczynku w stosunkach między Bogiem i grzesznikiem (Iz. 48:22; Rzym. 3:17). Jeden był niezadowolony z drugiego: Bóg z człowieka z powodu jego grzechów, a człowiek z Boga z powodu Jego sprawiedliwości, z którą grzesznik nie pozostawał w harmonii. Grzesznicy zatwardziali z powodu grzechu, w większości nie pragną pokoju z Bogiem. Lecz ci z nich, którzy na skutek głoszenia Prawa Bożego w jego domaganiu się z ich strony posłuszeństwa [i w jego potępieniu na śmierć za ich nieposłuszeństwo, w połączeniu z doświadczeniami nasuwającymi im na umysł ich utracony, zniesiony i niepokodzony stan wobec Boga, uświadomili sobie własne], wyobcowanie w odniesieniu do Boga z powodu wyrzutów sumienia oraz poczucia winy i potępienia — słowem, przekonania o grzechu — doznali głębokiego odczucia winy, wyrzutów sumienia i odczucia w ich stanie całkowitej głębi niedoli, z tęsknotą do wyzwolenia się z niego, zdali sobie także sprawę, że są przeniesieni do stanu, który jest przeciwieństwem pokoju z Bogiem.

Kiedy jednak wyżej wyszczególnione prawdy, jako podstawa usprawiedliwienia, i wyżej wymienione obietnice, oferujące usprawiedliwienie, taki pokutujący grzesznik wierząc słyszy w pełnym zapewnieniu wiary, to jego

obciążone winą sumienie, jego wyrzuty i waga beznadziejności rozpuści się w zapewnieniu, że jego grzechy są wybaczone i że on jest przykryty sprawiedliwością Chrystusową. To jemu daje pokój — pokój z Bogiem — to znaczy, że on wierzy, iż w przebaczeniu jemu i przypisaniu sprawiedliwości Chrystusowej Bóg jest z nim w pokoju a on opuszczając grzech i pragnąc postępować sprawiedliwie, ponieważ to podoba się Bogu, wchodzi w pokój z Bogiem.

W taki sposób społeczność między Bogiem i wierzącym grzesznikiem jest przywrócona. Grzesznik wierzy, że zasługa okupowa, którą Bóg jemu dostarczył, gdy dał Jezusa, aby umarł za niego, w pełni jest wystarczająca do udzielenia mu przebaczenia i pokrycia go sprawiedliwością Chrystusa i jako taka zaspokaja wymagania sprawiedliwości za niego: (1) doskonale wypełniając Boskie Prawo i (2) zadośćczyniąc jego wymaganiom na korzyść jego życia. To odczucie uwolnienia od tych dwóch wymagań Prawa pozwala mu widzieć Boskie pojednane oblicze promieniujące pochwałą dla niego i nie tylko napęłnia jego serce pokojem w akcie uwolnienia go od potępienia Prawa, lecz także pokojem z tym Prawem, wobec którego okazywanie posłuszeństwa teraz staje się jego przyjemnością, nie z bojaźni lub przymusu, lecz z umiłowania wdzięczności za Boską łaskę i zasługę Chrystusa, daną mu w usprawiedliwieniu, za przywrócenie społeczności z Bogiem i za pomoc, jakiej Bóg mu udziela wzrastając do poznania i sprawiedliwego działania a w ten sposób do coraz większego wzrostu w sprawiedliwości życia w usprawiedliwieniu, w miarę jak stara się prowadzić sprawiedliwe życie.

W niektórych przypadkach, ci którzy przeżywają świadomość, iż są odbiorcami następujących pięciu błogosławieństw usprawiedliwienia: (a) przebaczenia, (b) przypisania sprawiedliwości Chrystusa, (c) odzyskania społeczności z Bogiem, (d) wzrostu w wiedzy i (e) zwiększonej pomocy do życia sprawiedliwie, doświadczają ekstatycznej radości, chociaż w innych przypadkach, spowodowanych dziedzicznością, praktyką i środowiskiem, odczuwają — jednakże bez takiej ekstazy — głęboki pokój z Bogiem, pokój odczuwany również przez innych wierzących. Wierzący żyjąc sprawiedliwie i ufając, że sprawiedliwość Chrystusa przykrywa niechciane wykroczenia i grzechy, zachowuje swoje sumienie w pokoju i zadowoleniu. Jest to tym odpocznieniem, tym pokojem, usprawiedliwienia, do którego odnosi się Rzym. 5:1 i który obejmuje nasz tekst.

### WIARA I ODPOCZNIENIE USPRAWIEDLIWIENIA

Jak w świetle ustępu do Rzym. 5:1 i innych części Słowa widzimy, że nasz tekst traktuje o wierze i pokoju w zakresie uspra-

wiedliwienia, tak, również, w świetle jeszcze innych części Słowa, widzimy, że on obejmuje wiarę i pokój w zakresie *poświęcenia*. Tak samo jak wiara w usprawiedliwieniu, tak i wiara w poświęceniu jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie i zawiera także w jej części umysłowej, wiedzę, zrozumienie i wierzenie, jako swoje składniki, oraz w jej części umiejscowionej w sercu posiada zapewnienie, przyswojenie i reagowanie, jako swoje elementy. Jednakże sięga też po różne prawdy, które zatrzymuje i z nimi współdziała opracowując je oraz trzymając się różnych obietnic, wybranych spośród tych wchodzących w zakres usprawiedliwienia.

Powyżej widzieliśmy, że podstawowymi prawdami o usprawiedliwieniu są: łaska Boga okazująca się w daniu Swego Syna, aby był naszym Zbawicielem i święte posłuszeństwo Jezusa (wobec Zakonu) i śmierć, oraz że obietnicami usprawiedliwienia są: przebaczenie, przypisanie sprawiedliwości Chrystusa, społeczność i pomoce do pozyskania wiedzy i prowadzenia sprawiedliwego życia. A podejmując krok w zakresie poświęcenia nie wyrzekamy się naszego usprawiedliwienia, lecz w dalszym ciągu zachowujemy je w swym posiadaniu, ponieważ jest ono niezbędne, abyśmy mogli być przyjęci oraz konieczne w poświęceniu.

Prawdy, które są podstawowe do poświęcenia się, to: (1) Boski zamiar wyboru spośród lojalnych usprawiedliwionych takich, którzy chcą się poświęcić Bogu z wdzięczności za błogosławieństwa usprawiedliwienia i na skutek ocenienia charakterów i dzieł Boga i Chrystusa, (2) Boski zamiar dania tak reagującym przywileju stania się Jego przedtysiącletnim poświęconym ludem i (3) Boski zamiar użycia ich do realizacji Swych wyborczych celów w tym Wieku i celów w zakresie działania wolnej łaski w Pośredniczącym Panowaniu Chrystusa.

Obietnicami, które Bóg dał tym, których odpowiedzią było poświęcenie, są: (1) uczynienie niektórych z nich usposobionymi duchowo i danie im duchowych ciał w przyszłości, a innych z nich uczynienie ludzkimi obrazami Boga w umyśle i sercu teraz a w przyszłości — doskonałymi ludźmi i (2) użycie ich, jako Swoich narzędzi, do błogosławienia wszystkich rodzin, narodów i rodzajów ziemi. Innymi słowy, obietnice dane poświęconym stanowią pierwszą i trzecią obietnicę Przymierza Związanego Przysięgą: „Nasienie Twoje [będzie] jako gwiazdy niebieskie [niebieskie nasienie], i jako piasek, który jest na brzegu morskim [ziemskie nasienie]... I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 22:17, 18).

Nie mamy rozumieć, że Bóg oferuje dwie z trzech obietnic związanych przysięgą jako pobudkę do wejścia w poświęcenie, co byłoby ze strony Boga kiepskim targiem a z naszej strony objawiłoby samolubstwo. Bóg zaprasza nas do poświęcenia z wdzięczności za przeszłe miłosierdzia i z miłującą oceną Jego i Jezu-

sa charakteru (Rzym. 12:1; 2 Kor. 5:14; Gal. 5:6). On oferuje te obietnice poświęconym, to jest, tym już poświęconym, lecz nie oferuje ich przed poświęceniem, jako pobudek do poświęcenia.

Po poświęceniu występują dwie grupy doświadczeń: (1) konstruktywne doświadczenia, uzdalniające poświęconych do wzrostu w wiedzy, łasce i służbie i (2) próbne doświadczenia, w których poświęceni „bojują on dobry bój wiary”, celem podtrzymania wśród opozycji szatana, świata i ciała, wzrostu w wiedzy, łasce i służbie, osiągniętych podczas doświadczeń konstruktywnych. Te konstruktywne doświadczenia są naszymi doświadczeniami uświęcającymi a te próbne doświadczenia są naszymi wyzwalającymi doświadczeniami. Podkreśliliśmy ten kontrast tutaj w celu wykazania jasnej różnicy pomiędzy tymi doświadczeniami, wiarami i odpocznieniami tych dwóch stadiów chrześcijańskiego życia.

Jak widzieliśmy, że Jezus dał nam oświecenie odpowiednie do naszego usprawiedliwienia, tak On daje nam oświecenie odpowiednie do naszego poświęcenia. Przede wszystkim, On działa, aby poświęcenie było nam jasne, pokazując nam, że ono znaczy wyrzeczenie się własnej woli i woli świata i przyjęcie woli Boga, jako naszej własnej. Gdy wykonujemy tę instrukcję, jesteśmy przez to wprowadzeni w stan uświęcenia. Następnie, w tym stanie jesteśmy przez naszego Pana oświeceni na różnych etapach uświęcenia, to jest, w podtrzymywaniu naszego stanu w poświęceniu w zakresie martwoty wobec siebie i świata a ożywienia wobec Boga. Następnie On nam pokazuje, że my mamy studiować, rozpowszechniać i praktykować Prawdę i być wiernymi w czuwaniu i w modlitwie. On daje nam w każdym z tych zarysów uświęcenia, w miarę naszej zdolności przyjmowania ich, coraz więcej pouczających szczegółów i zachęca nas do ich praktykowania dla celów uświęcenia.

W celu podkreślenia ważności, powtarzamy, że są dwie z trzech obietnic związanych przysięgą, które Bóg uczynił poświęconym. Poświęconym duchowym wybranym klasom Wieku Ewangelii — Małemu Stadku i Wielkiej Kompanii — istotą tych obietnic było, że Bóg (1) uczyni ich duchowymi, najpierw w umyśle, sercu i woli a potem w ciele, wzbudzając Małe Stadko do Boskiej natury a Wielką Kompanię do natury duchowej niższej od natury Boskiej i (2) użyje ich jako Swoje duchowe narzędzia do błogosławienia nie wybranych sposobnością zbawienia — Maluczkie Stadko ma to czynić w charakterze Królów, Kapłanów, itd., a Wielka Kompania ma to czynić w charakterze książąt, Lewitów, itd.

Poświęconym do ziemskich klas — Starożytnym i Młodocianym Godnym i reszcie z „tych poświęcających się między wiekami” — istotą tych obietnic było, że Bóg w tym życiu (1) uczyni Swoją obraz w ich umyśle, sercu i woli a później uczyni ich doskonałymi ludź-

mi, książętami (Godni otrzymają także duchową naturę w Małym Okresie) i (2) użyje ich jako Swoje ludzkie narzędzia do błogosławienia wszystkich nie wybranych sposobnością zbawienia. Te klasy powinny więc rozwijać i praktykować wiarę poświęcającą w tych dwóch grupach obietnic, każda w zakresie Obietnic stosownych do nich.

Tak więc Maluczkie Stadko miało praktykować umysłową ocenę i poleganie serca na odpowiednich dla niego obietnicach Boskich, to jest, znać, rozumieć i wierzyć im oraz mieć pełne zapewnienie w ich zakresie, serdecznie je przyswajać i w pełni na nie reagować. Wielka Kompania miała praktykować umysłową ocenę i poleganie serca na odpowiednich dla niej duchowych obietnicach, to jest, rozwijać wiedzę, zrozumienie i wierzenie w nie oraz pełne zapewnienie, serdeczne przyswojenie ich i chętnie reagowanie na nie.

A „ci poświęceni między wiekami” mają praktykować, jak to czynili Starożytni Godni w swoim czasie, umysłową ocenę i poleganie serca na ziemskich obietnicach, to jest, rozwijać wiedzę i zrozumienie ich a także wierzenie w nie oraz pełne zapewnienie, zupełne przyswojenie i serdeczne reagowanie na nie. Taka wiara pobudzi członków każdej z tych trzech klas do praktykowania umartwiania samego siebie i wobec świata oraz ożywiania wobec Boga w medytacjach, czuwaniu, modlitwie, proklamowaniu Prawdy i w rozwijaniu charakteru w harmonii z Prawdą. Wynikający z tego proces uświęcenia jest konstruktywny, to jest, taki w którym rozwijamy wspomniane wyżej sześć etapów chrześcijańskiego życia.

Próby i sprawdziany nie należą do tego wynikowego procesu uświęcenia. One należą do wyzwolenczego okresu chrześcijańskiego życia. Innymi słowy, gdy znajdujemy się w procesie uświęcania jako takim, to jesteśmy, że się tak wyrazimy, w warunkach cieplarnianych, chronieni przed wahaniami symbolicznej temperatury, gorączki, zimna, suszy, przed sztormami, itd., ponieważ w nim Bóg nas chroni przed tymi wpływami, tak abyśmy mogli znajdować się w pomyślnym dla wzrostu położeniu.

Ani nie mamy rozumieć, że zupełny wzrost ma być osiągnięty przed nadejściem prób. Raczej, gdy pewna miara wzrostu jest dana jedynie w jednym zarysie naszego rozwoju wówczas ta miara wzrostu jest doświadczana. Następnie, dany jest dalszy wzrost, być może w innym zakresie, różniącym się pod względem porządku u różnych jednostek i teje samej, który z kolei jest próbowany. Ten proces postępuje często setki razy odmiennie w każdej fazie i łasce charakteru. Często w jakiejś jednostce proces wzrostu poświęcenia postępuje w niektórych zarysach charakteru, natomiast w innych jest on w tym samym czasie doświadczany. W ten sposób następuje częste mieszanie się procesu uświęcania w pewnych zarysach i procesu wyzwalań w innych zarysach.

Wiara poświęcenia różni się wielce od wiary usprawiedliwienia, nie tylko ze względu na prawdy, na których spoczywa i obietnice, których się trzyma, lecz w jej aktach, ponieważ ona działa nie w tym stopniu widzenia, w którym działa wiara usprawiedliwiająca, ponieważ ona działa przez wiarę prawie całkowicie tam, gdzie widzenie jest prawie całkowicie niedostępne. Poprzednia rezygnuje z tego, co wie że jest szkodliwe i praktykuje to, co wie że jest sprawiedliwe, natomiast ta ostatnia często rezygnuje z tego, co jest z ludzkiego punktu widzenia dobre a czyni to, co jest w ludzkiej ocenie niesprzyjające. Stąd ona ufa tam gdzie nie może jasno postępować, natomiast wiara usprawiedliwiająca ufa tam, gdzie może swobodnie kroczyć. Wiara poświęcająca zawiera w sobie o wiele więcej samozaparcia i ograniczenia ludzkich pragnień oraz aspiracji niżeli wiara usprawiedliwiająca.

### POKÓJ BOŻY

A pokój, do którego one umożliwiają wejść każdemu, który je praktykuje, różni się bardzo znacznie. Wiara usprawiedliwiająca prowadzi do „pokoju z Bogiem” (Rzym. 5:1), jak to wyjaśniono powyżej. Gdy ten pokój jest podtrzymywany, wiara poświęcająca dodaje „pokój Boży” (Fil. 4:7), wśród rozwijających się i wzrastających procesów. Jezus mówi, „Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję” (Jan 14:27). Świat, nawet w warunkach ograniczeń wprowadzonych przez przekleństwo, posiada w wielu przypadkach swój rodzaj pokoju, ponieważ jeśli człowiek w tym świecie dobrze usposobiony jest zdrowy, doznaje pomyślności, ma dobrą rodzinę, dom, przyjaciół i jest popularny oraz użyteczny, to posiada pokój, jaki świat daje w najlepszym razie. Lecz w najlepszym razie on kończy się z tym życiem a w najgorszym — w nieszczęściu podczas tego życia.

Jednakże pokój w poświęceniu jest zupełnie inny, ponieważ świat nie może go dać, ani zabrać. On nie zależy od ziemskich pomyślności lub ziemskich nieszczęść. On spoczywa na podstawie tych dwóch z trzech wyżej Wzmiankowanych obietnic związanych przysięgą, które są tak niewzruszone jak Boskie Słowo i przysięga (Żyd. 6:16—20) — bardziej niezachwiane, niż może być cokolwiek we wszechświecie. On jest dobrze nazwany pokojem Bożym, ponieważ jest to ten sam rodzaj pokoju w naszych sercach, jaki Bóg posiada w Swoim sercu, pokój, który przewyższa wszelki rozum ludzki (Fil. 4:7).

Pokój Boży słodko spoczywa na obietnicy Boga, iż On da posiadaczowi tego pokoju nowy umysł, serce i wolę w tym życiu. Dlatego, pokój ten nie martwi się, że Bóg nie dotrzyma Swojej obietnicy. Nie trapi się myślą, że upadnie, tak długo jak jest staranny w posłuszeństwie. To samo stanowisko występuje odnośnie otrzymania nowego ciała i udzielania

błogosławieństw ludzkości. Nie troszczy się, powierza swą sprawę Panu.

Wszyscy poświęceni wiedzą, że Boski Plan będzie wykonywany sukcesywnie, że zło i niepoprawnie źli zostaną w końcu zniszczeni i że jedynie dobro i dobrzy trwać będą doskonale na zawsze. Stąd, tak właśnie jak Bóg nie martwi się o realizację Swego Planu, lecz w doskonałej pogodzie, spokoju, spoczywa w nim, tak i wierni poświęceni wobec samych siebie i w stosunku do Planu Bożego oraz w zakresie samego Planu, jako całości, zachowują pogodę ducha, spokój i spoczywają w nim. Oni mają pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, pośród swych doświadczeń rozwoju w poświęcającej wierze. Także nasz tekst zawiera w sobie pojęcie tego pokoju, tego odpocznienia, dla poświęconego wierzącego, który może mieć taki pokój w poświęceniu, ponieważ jest umarłym dla siebie i świata a żywym dla Boga.

### WIARA I ODPOCZNIENIE WYZWOLENIA

Trzecim rodzajem wiary i odpocznienia jest wiara *wyzwolenia*, która ma swój właściwy pokój wypływający z jej właściwego rodzaju wiary. Wiara w zakresie wyzwolenia, podobnie jak wszystkie inne rodzaje wiary, składa się z umysłowej oceny i polegania serca, lecz nie tego rodzaju, który jest praktykowany w usprawiedliwieniu i nie tego rodzaju, który jest praktykowany w poświęceniu. W swej umysłowej ocenie posiada ona swój własny rodzaj wiedzy, zrozumienia i wierzenia, który różni się od takich elementów wiary w usprawiedliwieniu i w poświęceniu. W swym poleganiu serca posiada ona swój własny rodzaj zapewnienia, przyswojenia i reagowania, który także różni się od odpowiednich elementów wiary w zakresie usprawiedliwienia i poświęcenia.

To jest prawdą, ponieważ wiara wyzwalająca spoczywa na różnych prawdach, jako swych podstawach, posiada różne obietnice, których się trzyma i rozwija się w różnych okolicznościach w porównaniu z tymi, w jakich działa wiara usprawiedliwiająca i poświęcająca, ponieważ wiara usprawiedliwiająca i poświęcająca działa w mniej lub więcej sprzyjających, wygodnych, miłych, przyjemnych i pomyślnych okolicznościach, natomiast wiara wyzwalająca zawsze działa w niesprzyjających, twardych, niemiłych, nieprzyjemnych i niepomyślnych okolicznościach. To są okoliczności znużenia, konfliktu, walki i agonii. Jest to wówczas, gdy ona wychodzi z cieplarni i jest poddana takim różniącym się obrazowym okolicznościom jak zimno, gorączka, burza i susza.

Chrześcijanie są poddani stratom, zawodom, ograniczeniom, odstawieniom, wadom swoim i innych, trudnościom, koniecznościom, opozycjom, sprzeciwianiom, przesiewaniom, podziałom, niezgodom, nieporozumieniom, walkom, utratom społeczności, fałszywym nau-

kom, fałszywym braciom, znużeniom, bólow, chorobom, karom, smutkom, prześladowaniom, niepewnościom, itd. To, co zostało wymienione dostarcza im zmiennych stopni zimna, gorączki, burz i suszy, doświadczanych poza stanem „cieplarni”, gdzie pracują wyzwalające procesy a w nich te zjawiska są doświadczane wśród ostrych konfliktów, subtelnych pokuszeń i surowych prób (Żyd. 12:5—11; Jak. 1:2, 3, 125; 1 Piotra 1:7; 4:12, 13).

Tak jak obietnice poświęcenia różnią się od obietnic usprawiedliwienia, tak też obietnice wyzwolenia różnią się od obietnic usprawiedliwienia i poświęcenia. Obietnice usprawiedliwienia poprzedzają obietnice poświęcenia. Powyżej widzieliśmy, że do poświęcenia należy pierwsza i trzecia obietnica Przymierza Związanego Przysięgą. Druga obietnica tego przymierza należy do wyzwolenia: „a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich” (1 Mojż. 22:17). Te trzy obietnice, plus przynależności usprawiedliwienia, są opracowane w Nowym Testamencie.

Rozważmy tę drugą obietnicę: Biblia jasno naucza, że Bóg położy nieprzyjaźń między niewiastą (zarysy Sary Przymierza Związanego Przysięgą, szczególnie jego części osobowe w postaci sług, którzy zastosowują obietnice do nasienia) a szatanem i między dziećmi tego przymierza, Jezusem i Maluczkiem Stadkiem a nasieniem szatana, szczególnie upadłymi usposobieniami, włączając te znajdujące się pod jego kontrolą i w rezultacie spowoduje powierzchowne zranienie nasienia niewiasty oraz zniszczenie szatana i jego nasienia (1 Mojż. 3:15). Bóg związał się przysięgą, że da zwycięstwo nasieniu Przymierza Związanego Przysięgą, szczególnie nasieniu w zarysach Sary.

Następujący obraz jest wytworzony w naszym umyśle pod wpływem drugiej z trzech obietnic związanych przysięgą: w starożytności miasta były opasane murami w celu zabezpieczenia ich przed atakami. Gdy w ciągu dnia bramy ich zwykle były otwarte, to w nocy były zamknięte celem chronienia mieszkańców przed niespodziewanym atakiem. Dodatkowo, w czasie oblężenia, bramy zawsze były zamknięte. A ktokolwiek posiadałby bramy miasta lub ich odpowiednik w postaci wyłomów w murach, w czasie oblężenia, zdobyłby miasto. Gdy oblężeni utrzymali w posiadaniu bramy i chronili mury przed wyłomami, wówczas kontrolowali miasto, jednakże gdy oblegający posiadli je, to zdobywali miasto.

To jest obraz. Zobaczmy, co on oznacza. Nieprzyjaciółmi nasienia są: szatan i jego nasienie, szczególnie grzech, błąd, samolubstwo i świątowość a w ogólności upadli aniołowie i źli ludzie (1 Mojż. 3:15). Ci są obwarowani w naszych upadłych usposobieniach. Miastem jest, mówiąc ogólnie, upadłe usposobienie, jego murami jest deprawacja. Jego głównym dowódcą jest szatan, którego podkomendnymi dowódcami są: ciało i świat. Żołnierzami są różne formy grzechu, błędu, samolubstwa

i świątowości. Na zewnątrz miasta jest armia Pana, której głównodowodzącym jest Jezus a którego podkomendnymi dowódcami są: Duch i Słowo Boże. Żołnierzami oblegającymi są różne formy prawdy, sprawiedliwości, miłości i mocy. Każdy z nasienia, który jest wiernym, ma zagwarantowane zwycięstwo przez Boską przysięgę, jeśli — prowadzony przez Jezusa, Ducha i Słowo — atakuje agresywnie swoje zdeprawowane usposobienie w pełnej wierności i wytrwałości oraz odważnie odpiera ataki i ciosy nieprzyjaciół. Bóg da mu zwycięstwo i w ten sposób uczyni go zwycięzcą.

Z innego punktu widzenia miasto także może być porównane do całości lub części imperium szatana a oblegająca armia do Jezusa i ludu Bożego. Jednakże z obu punktów widzenia, szczególnie pierwszego, wojna ta jest bardzo trudna.

Rozważając w umyśle poprzedni obraz widzimy, że w nim musi być pełniona służba wartownicza, prowadzona walka defensywna i agresywna oraz każdy musi znosić trudności i znoje jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa (1 Kor. 16:13; 2 Tym. 2:3). Jest to najbardziej wyciężona walka. Przeciwnik gromadzi przeciw nam wszystkie powyżej wspomniane przykre doświadczenia, dodatkowo atakując nas przy użyciu przynęt i powabów oraz starając się odpierać nasze ataki. Czasami musimy doznawać opozycji, które prawie nas porażają. Niekiedy zdaje się, że stajemy przed kamiennym murem, który jest za wysoki, aby go przejść i za mocny do rozerwania. W takich okolicznościach musimy „ufać tam gdzie nie możemy podążać śladem”, „przez wiarę chodzić, a nie przez widzenie”, „oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał” (Ijob 13:15).

Jezus, jako Oświeciciel, daje nam prawdy podstawowe dla wiary wyzwalającej, to jest, prawdy mówiące, że my znajdujemy się w stanie wojny z szatanem, światem i ciałem, walcząc przeciw naszym zdeprawowanym usposobieniom z ich różnymi formami grzechu, błędu, samolubstwa i świątowości, które zwalczają nasze nowe serca, umysły i wole. Jezus nam pokazuje, że On, Duch i Słowo są naszymi wodzami. Pokazuje nam jak, dlaczego i z czym mamy walczyć i to że musimy użyć naszych różnych form prawdy, sprawiedliwości, miłości i mocy, z innymi łaskami, do kontrolowania — w toku ich działania — walki przeciw naszym nieprzyjaciółom. Dalej, Jezus zachęca nas obietnicą, którą przedstawia naszej wierze wyzwalającej, aby się jej trzymała i że jeśli będziemy walczyć wiernie i wytrwale, to Boska przysięga gwarantuje nam zwycięstwo — „odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich”.

Podczas gdy poświęcająca wiara jednostki jedynie w części chodzi całkowicie bez widzenia, to wiara wyzwalająca chodzi całkowicie bez widzenia. Gdy poświęcająca wiara działa wśród wygodnych, miłych, przyjemnych, przyjaznych i sprzyjających doświadczeń, w miarę jak jednostka wzrasta w wie-

dzy, łasce i służbie, to wiara wyzwalamąca musi zachować tę wiedzę, łaskę i służbę wśród i pomimo twardych, niemiłych, nieprzyjemnych, nieprzyjaznych i niesprzyjających doświadczeń, wśród pokus, jak również zachować swoją własną właściwą wiedzę, łaskę i służbę, ponieważ wiara wyzwalamąca musi zachować wszystkie osiągnięcia usprawiedliwienia i poświęcenia pomiędzy ostrymi konfliktami przeciw pokuszeniom szatana, świata i naszego ciała, jak również zachować te rzeczy, które są jej właściwą przynależnością. To jest wiara pola walki, wartowniczego czuwania, twardej kampanii i śmiertelnych zmagañ. A ta wiara czyni nas w kaźdej godzinie zwycięzcami, codziennie zwycięzcami i ostatecznie zwycięzcami, ponieważ wyzwolenie jest procesem prowadzenia nas przez walkę do zwycięstwa.

### POKÓJ

#### WŚRÓD WARUNKÓW NIESPRZYJAJĄCYCH

Wyzwalająca wiara ma swój szczególny rodzaj pokoju. Widzieliśmy, że wiara usprawiedliwiająca, jako swój odpoczynek, daje pokój z Bogiem i że uświęcająca wiara, jako swój odpoczynek, daje pokój Boży wśród warunków sprzyjających, przyjemnych, miłych, pomyślnych i łatwych. Lecz ten odpoczynek, który daje wiara wyzwalamąca, chociaż jest pokojem Bożym, jest tym pokojem (przynoszącym nawet radość) wśród warunków niesprzyjających, nieprzyjemnych, niemiłych, niepomyślnych i trudnych, któremu towarzyszą walki i pokusy ze strony diabła, świata i ciała (Jak. 1:2; Rzym. 5:3—5; 2 Kor. 4:16—18; 7:4).

W sercu Boga Jego pokój przeważa wśród warunków pomyślnych i niepomyślnych i nie myślny, że doświadczenia Boga są tylko doświadczeniami sprzyjającymi. One są też niesprzyjające, a towarzyszą im zewnętrzne — nie wewnętrzne — walki przeciwko szatanowi i światu. Szatan systematycznie sprzeciwiał się Bogu w realizacji Jego Planu, ponieważ on nienawidzi ten Plan, jego cele, narzędzia, agentów, nauki, metody oraz ducha i usiłował do ostateczności je zniszczyć. Stąd trwa walka pomiędzy jego imperium a Królestwem Boga. Od czasu do czasu wydawało się, że w tej walce szatan zwycięża, na przykład, w żydowskich i pogańskich prześladowaniach, w średniowiecznym panowaniu papieżstwa i triumfie protestanckiego sekciarstwa.

Lecz zwycięstwa szatana były tylko pozorne, gdyż w zakresie Boskiego Planu wszystko postępowało naprzód odnosząc sukcesy zgodne z jego założeniami. Ale wśród tych nieprzyjaznych warunków, Bóg w ogóle nie był zaniepokojony, ani udęczony, ani zakłopotany. On pozostaje w zupełnym odpoczynku, spokoju, pokoju, nie niepokojony przez cokolwiek, gdyż On wie, że Jego Plan wyłoni z Jego walki z szatanem zupełne zwycięstwo i że przez cały czas On używał szatana jako

nieświadomego narzędzia posuwającego Boskie zamierzenia, jako osęłki do naostrzenia Swego miecza, jako młotka i dłuta do usuwania zbyteczności ze Swego poświęconego ludu, jako Swych żywych kamieni, i także jako ognia wypalającego żużel ze złota Swego ludu. Jehowa wiedząc, że Jego Plan będzie miał powodzenie we wszystkich swych zamierzeniach (Iz. 55:11) jest pogodny, spokojny, pokojowy, cichy, niezakłócony przez cokolwiek, co szatan i jego słudzy czynią. Takim więc jest pokój, który Bóg posiada w Swym sercu wśród burzowych doświadczeń.

Takim jest pokój jakiego udziela wiara wyzwalamąca swoim posiadaczom. Tak jak Bóg muszą oni walczyć — walczyć wewnętrznie i zewnętrznie z diabłem, światem i swoim własnym ciałem. Czasami ich walki osiągają przebieg krzyżowy. Lecz ich wiara i nadzieja są pewne i trwałe, oni wiedzą, że wszystkie rzeczy współdziałają pod Boską kontrolą dla ich dobra (Rzym. 8:28). Oni wiedzą, że kaźdy właściwy zarys tego Planu, w którym mają przywilej zaszczytnie uczestniczyć zakończy się powodzeniem. Oni wiedzą, że w wyniku tej wojny szatan zostanie całkowicie pokonany wraz ze swoimi wszystkimi sługami i grzechem, błędem, śmiercią i grobem. Oni wiedzą, że prawda, sprawiedliwość, świętość i życie będą trwałe w wiecznym zwycięstwie. Te dobre rzeczy są skarbem ich nadziei.

Stąd mają w swych sercach ten sam rodzaj pokoju, jaki Bóg posiada w Swoim sercu. Niech wiatry wieją, sztormy szaleją, a fale dowolnie uderzają — oni wiedzą, że okręt ich wiary stawi czoła tym wszystkim atakom i osiągną cichy i spokojny port, do którego żeglują. W zwycięstwie mogą wydać okrzyk, „jestem spokojny w czasie burzy”. Umiłowani, ten wiatr opadnie w wieczną ciszę, ta burza zmieni się w wieczny spokój, te wzburzone fale wygładzą się jak lustro w stałe odpocznienie a morze wówczas rozpali się siedmioraką chwałą jaśniejącą wiecznym blaskiem od Pana, Słońca wszechświata!

Naprawdę mogą powiedzieć o tym pokoju: „on jest cudowny!” Wielki jest pokój wiary usprawiedliwiającej, większy jest pokój wiary poświęcającej, lecz największy ze wszystkich jest pokój wiary wyzwalamącej (Ps. 119:165; Iz. 26:3). Wiara jest wielką rzeczą. Ona jest podstawą naszych stosunków z Bogiem, siłą kaźdej cnoty i mocą kaźdej łaski. Z niej wykwita nadzieja, tak jak kwiat z pączka. A miłość jest dojrzałym owocem tego pączka i kwiatu. Tak, pokój z niej wypływa, jak woń emanuje z kwiatu, albowiem „wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli”.

Jeśli wierzymy w usprawiedliwienie, wchodzimy do odpoczynku usprawiedliwienia, jeśli wierzymy w poświęcenie, mamy odpocznienie poświęcenia a jeśli wierzymy w wyzwolenie, mamy odpocznienie wyzwolenia, ponieważ Jezus, nasz Nauczyciel i Pomocnik, daje nam podstawowe prawdy i właściwe obietnice kaźdego z tych trzech etapów chrześcijańskiego życia. On nam daje trwałą wiarę, a w ten



sposób pewny pokój na wszystkich tych etapach naszego chrześcijańskiego doświadczenia. Halleluja! Co za Zbawca!

A więc, przybliżmy się do Boga w Jezusie, naszym Nauczycielu i Pomocniku, w usprawiedliwiającej wierze, w poświęcającej wie-

rze i w wyzwalającej wierze, aby mógł przebywać z nami na zawsze pokój usprawiedliwienia — pokój z Bogiem i pokój poświęcenia — pokój Boży wśród przyjemnych warunków oraz pokój wyzwolenia — pokój Boży pośród warunków walk i zmagañ. P '82, 24.

## SIÓDMA TRĄBA

Obj. 11:15—19

*I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków.*

**S**TUDENCI BIBLIJ, którzy starannie przestudiowali sześć tomów *Wykładów Pisma Świętego* rozpoznają zacytowany na wstępie tekst jako dobrze znany (jako cytat Pisma Świętego). Jest on umieszczony na tytułowej stronie każdego egzemplarza *The Bible Standard* (Sztandar Biblijny), naszego drugiego czasopisma, które jest raczej przeznaczone dla ogółu czytelników. Wiele z tego wiersza Pisma Świętego wypełniło się w naszych dniach, lecz on także odnosi się do radosnej perspektywy osiągnięcia Królestwa przez różne klasy ludu Bożego. Dlatego wierzymy, że szczegółowe przeanalizowanie tego tekstu w jego różnych częściach będzie szczególnym błogosławieństwem dla naszych czytelników. A o to się modlimy.

My oczywiście dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że liczni fundamentaliści i ewangeliczni nauczyciele twierdzą, iż siedem trąb oraz większość Księgi Objawienia są literalne i wypełnią się w przyszłości. Lecz my wierzymy, że Objawienie jest księgą wysoce symboliczną, co pokazuje Obj. 1:11 „Objawienie Jezusa Chrystusa oznajmił [podał w znakach] i posłał przez Anioła swojego”. Stąd uznajemy siedem trąb za symboliczne a nie literalne. Liczni studenci Biblii rozumieją, że sześć pierwszych trąb z Objawienia już „trąbiło”, nie jako literalne trąbienie, lecz jako głoszenie Boskich dekretów oraz proklamacji i ich wypełnienie. Z tego powodu rozsądnym jest rozważenie siódmej trąby jako symbolicznej.

Człowiek naturalny o wiele łatwiej przyswaja sobie rzeczy literalne, nawet absurdalne, które same się zalecają zamiast Prawdy. To odnosi się do nas aż do momentu, gdy Duch Święty zaczyna wprowadzać nasze umysły do właściwego kanału „do duchownych rzeczy duchowne stosując” (1 Kor. 2:13) — tak jak w przypadku porównywania siódmej trąby z poprzednimi sześcioma a nie z literalnym trąbieniem. Literalna i futurystyczna interpretacja jest tak mocno oszańcowana, że wielu, nawet wśród zaawansowanych chrześcijan i nauczycieli, w istocie oczekuje, iż pewnego dnia usłyszy głośny i przenikliwy dźwięk mogący obudzić umarłego, czasami nazywany „rogami Gabriela”. W postępowaniu z takimi

chrześcijańskimi braćmi właściwym i koniecznym jest wykazywanie wielkiego taktu i zalety długiego znoszenia, oni bowiem przejawiają niedojrzały rozwój w wiedzy w odniesieniu do duchowych spraw.

## SIÓDMA TRĄBA BRZMI TYSIĄC LAT

Siódma trąba zaznacza o wiele większe i ważniejsze wypełnienie, aniżeli którakolwiek z poprzedzających sześciu trąb. Odnoszą się do niej także takie określenia jak: „trąba głosu wielkiego” (Mat. 24:31), „trąba ostateczna” (1 Kor. 15:51) i „trąba Boża” (1 Tes. 4:16). Jej typem jest trąba jubileuszowa (3 Mojż. 25:9) i ta trąba, która długo i głośno brzmiała ogłaszając Przymierze Zakonu (2 Mojż. 19:19; Żyd. 12:19).

Opis licznych rzeczy wymienionych pod obrazem brzmienia siódmej trąby wskazuje, że jej dźwięk zaczął być słyszany z zainicjowaniem Wtórego Adwentu naszego Pana i tysiącletniego panowania Chrystusa, w październiku 1874 roku (D, 744) i będzie brzmiał przez tysiąc lat. Tak więc początek jej brzmienia zbiega się z początkiem siódmego tysiąc lat trwającego okresu od upadku Adama.

Siedem aniołów z siedmioma trąbami (Obj. 8:2, 6) odpowiada siedmiu „gwiazdom” lub inaczej aniołom, czy też posłannikom, do siedmiu kościołów (Obj. 1:16, 20; 2:3). Poselstwa do siedmiu kościołów przedstawiają Boskie poselstwa do Kościoła w jego siedmiu historycznych okresach. Poselstwo do siódmego jest poselstwem do okresu laodycejskiego. Te „gwiazdy” są gwiazdami składowymi. Tak, na przykład, „gwiazda” okresu efeskiego, w historii Kościoła, składała się z dwunastu Apostołów, z których każdy miał władzę „związywania i rozwiązywania” (Mat. 18:18, 19; Z 5992). Brat Russell powiedział: „Te siedem gwiazd, które Pan trzyma w swej prawej ręce zdają się przedstawiać specjalnych nosicieli światła w kościele w *każdym z jego siedmiu okresów* [podkreślenie nasze]” (Z 3570, par. 3, porównaj z Ter. Pr. '46, str. 51).

Kiedy siódmy, laodycejski, okres w historii Kościoła rozpoczął się w 1874 roku, gwiazda Laodycei w osobie brata Russella rozpoczęła

(trąbienie) ogłaszanie poselstwa o nadchodzącym wiecznym Królestwie Boga i Chrystusa na ziemi dla nie wybranych zbawionych i o „czasie naprawienia wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:19—21). Po raz pierwszy w październiku 1874 roku brat Russell na podstawie Pisma Świętego zrozumiał, że Jezus w Swym zmartwychwstaniu stał się istotą duchową i powróci jako istota duchowa a nie jako istota cielesna. Nauczał tych Prawd szczególnie w broszurce pod tytułem *Cel i sposób powrotu naszego Pana*. W 1876 roku on nauczał, że Jezus już od 1874 roku był obecny, niewidzialny, w Swym Wtórym Adwencie. Rozpoczął wówczas swą „energiczną kampanię”, by rozpowszechnić to wielkie poselstwo, za pośrednictwem broszurki *Trzy światy* i czasopisma „*Zwiastun poranka*”, itp. Najpierw zaczął publikować *Strażnicę* i w 1879 roku otrzymał światło na temat przybytku, a w 1881 roku wydał *Cienie Przybytku* i *Pokarm dla myślących chrześcijan* (później zastąpiony przez *Boski Plan Wieków*). Następnie wydał dalszych pięć tomów *Wykładów Pisma Świętego*. Te i inne jego publikacje były środkami, poza słowem mówionym, ogłaszania przez niego, między innymi, poselstwa z Obj. 11:15—19. Oczywiście, inni łączyli się z nim w ogłaszaniu tego poselstwa.

### „GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE”

Przednim, pośród tych przenośnych głosów w sferze religijnej (niebo) był „głos archanielski” (1 Tes. 4:16) wydający rozkazy, oficjalne przepisy, itd. (B 161). To się zbiega z powstaniem (Dan. 12:1) Michała (Jezusa). Ps. 46:7 mówi „Pan wydał głos swój, i rozplynęła się ziemia”.

Ci, których Bóg posyłał do ogłaszania poselstwa Królestwa niebieskiego, by wypełnić dzieło Żniwa Wieków Żydowski, byli ludzkimi posłańcami (Jan 4:35—38). Podobnie nasz Pan Jezus, jako Pan Żniwa, wysłał ludzkich posłańców z siódmą trąbą, z poselstwem Królestwa i Żniwa do spełnienia dzieła Żniwa Wieków Ewangelii (Mat. 24:31). Tak więc, głoszenie słowem mówionym i drukowanym przez tych posłańców stanowiło specjalne środki, przez które „głosy wielkie na niebie” mówiły na ziemi. Te „głosy wielkie” nadal są słyszane jako ogłaszające poselstwo Królestwa w sferze religijnej. Czy każdy z nas słucha tych „głosów wielkich” i wykonuje swoją część w przyłączeniu swego „głosu” do ogłaszania go słowem mówionym i pisanym, regularnie i wytrwale?

### PRZENIESIENIE KRÓLESTWA

„Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków”. Ta wszechświatowa deklaracja o przeniesieniu królestwa, lub dominium ziemi, spod uzurpowanej władzy szatana (Mat. 4:8; Jan 12:31; 2 Kor. 4:4) pod wła-

dzę wiecznego panowania Boga i Chrystusa, jest pierwszym wymienionym wydarzeniem jako nadchodzącym w czasie brzmienia siódmej trąby. Jak już wskazano, ta radosna proklamacja Chrystusa, jako Zbawcy i Króla, oraz Jego wiecznie trwającego Królestwa na ziemi, w miejsce uzurpowanego panowania szatana, była i jest głoszona i my mamy błogosławiony przywilej podniesienia naszych „głosów” i przyłączenia ich do ogłaszania tego poselstwa.

My zdajemy sobie sprawę z tego i z zadowoleniem słuchamy tych „głosów wśród fundamentalistów i ewangelicznych chrześcijan głoszących szeroko poselstwo o nadchodzącym tysiącletnim Królestwie Chrystusa, choć niewielu z nich zdaje sobie sprawę z tego, że to Królestwo na ziemi będzie trwało wiecznie. O restytucji — przywróceniu rodzaju ludzkiego do ludzkiej doskonałości a tym samym do wiecznego życia na ziemi — oni nie nauczają. Ogłaszają więc poselstwo z wiersza 15, lecz tylko częściowo.

W 1874 roku w kościele nominalnym nawet w tym częściowym zakresie w bardzo niewielkim stopniu nauczano, jeśli w ogóle nauczano, o nadchodzącym Królestwie na ziemi. Lecz nauczanie to wzrastało, szczególnie w ostatnich latach, wśród fundamentalistów i ewangelików. To wzrastające podnoszenie „głosów” w proklamowaniu poselstwa Królestwa, nawet w nauczaniu poselstwa z wiersza 15 tylko częściowo, zdaje się być jednym z dowodów, że żyjemy w czasie, gdy wiersz 15 wypełnia się.

Tak więc liczne agencje głoszą to poselstwo. Używano też i używa się licznych metod łącznie z kazaniem i nauczaniem słowem mówionym i pisanym, publicznie i prywatnie, przez kolporterów, strzelców, ochotników i pracę do jednostek w żałobie oraz innymi środkami, by to poselstwo ogłaszać słowem drukowanym a także używa się innych środków przekazu jak Foto-Dramę Stworzenia, radio i telewizję.

### KSIEGI STAREGO TESTAMENTU WIELBIĄ BOGA

„Tedy oni dwadzieścia i cztery starcy, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe, i pokłonili się Bogu, mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką i ująłeś królestwo” (w. 16, 17). Dwudziestu czterech starców, to nie prorocy Starego Testamentu, lecz „Dwadzieścia cztery księgi Pisma Świętego” (przedmowa do tłumaczenia Leesera). W dawnym Hebrajskim Starym Testamencie były tylko 24 księgi. W późniejszym czasie, dla różnych celów, niektóre z nich podzielono, tak jak jedną księgę mniejszych proroków podzielono na 12 ksiąg. W wyniku takiego dzielenia w tłumaczeniu angielskiego Starego Testamentu istnieje 39 ksiąg

zamiast 24 (Ter. Pr. '69, str. 84—86). Te 24 księgi Biblii (cały Stary testament) zajęły swe właściwe miejsce w autorytecie przed Bogiem i od 1874 roku zostały jako takie uznane przez lud Boży, jako zajmujące te właściwe pozycje wobec Boga.

Od 1874 roku jasno manifestowano wśród ludu Bożego, że księgi Starego Testamentu harmonijnie oddają chwałę, cześć i wdzięczność Bogu z powodu proklamacji o przeniesieniu królestwa na ziemi spod wpływu Szatana pod wpływ Chrystusa. Czy myśmy rozpoznali tę manifestację?

Ta wyraźna manifestacja ma miejsce od 1874 roku głównie przez „głosy wielkie na niebie”, ogłaszające poselstwo Królestwa, poselstwo restytucji, „co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz. Ap. 3:19—21). Ci prorocy Starego Testamentu, którzy podali nawet najmniejsze proroctwa (takie jak proroctwo Abdyjasza — jeden rozdział — zobacz w. 21), mówili mniej lub więcej, bezpośrednio lub typowo, o restytucji.

W łączności z tym liczne znaki Starego Testamentu i proroctwa czasu są wybitnymi, takie jak te, które wskazują na przeniesienie królestwa spod władzy szatana pod władzę Chrystusa, zniszczenie imperium szatana i ponowne ustanowienie narodu Izraela w ojczyźnie (np. Dan. 2; 7; 12; Iz. 40:1, 2; Jer. 16:18; 30; 31; Ez. 37—39; Oz. 6:1, 2; Am. 9:11—15; Mich. 4:1—4; Sof. 3:8, 9; Ag. 2:6, 7; Zach. 12; 14). Jak zachęcające i odświeżające jest to poselstwo dla naszych umysłów i serc.

Te starotestamentowe proroctwa, takie jak cykle jubileuszowe i 1335 dni Daniela, pokazują jak Jehowa Swoją wszechpotężną mocą od 1874 roku panuje za pośrednictwem naszego Pana Jezusa, jako Swego Namiestnika w tysiącletnim panowaniu.

### „I ROZGNIEWAŁY SIĘ NARODY”

Pastor Russell często i efektywnie używał tego tekstu Pisma Świętego do zbitcia post-Mi-lenializmu (A, 113), to znaczy nauki o nawróceniu świata przed Wtórym Adwentem Chrystusa. Teksty te także pokazują, że tysiąc lat trwające panowanie Chrystusa rozpocznie się na jakiś czas przed początkiem czasu ucisku w 1914 roku. Ponadto, one także pokazują, że Jezus będzie panował pośród Swoich nieprzyjaciół (Ps. 110:2), że za dni tych królów (to znaczy, królów „obecnego złego świata”) On ustanowi Swoje Królestwo.

Jezus jest pokazany jako Wierny i Prawdziwy Wojownik, Głównodowodzący Jehowy, idący naprzód w słownej walce z obosiecznym mieczem, wychodzącym z Jego ust (Prawda na tematy religijne i świeckie), za Nim postępują Jego armie włączając członków Jego Ciała (Obj. 19:11—19). W istocie, nie jest trudno dostrzec w naszych czasach, że narody są rozgniewane.

### „I PRZYSZEDŁ GNIEW TWÓJ”

Następnym wielkim wydarzeniem, będącym wynikiem brzmienia siódmej trąby, jest początek czasu wielkiego ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22) wraz z wybuchem pierwszej fazy wojny światowej jesienią 1914 roku, przy końcu czasów pogan. Wówczas gniew Boży zaczął być wylewany na narody tego świata, w celu zniszczenia ich (Sof. 3:8, 9) w czasie wielkiego ucisku, składającego się z wojny światowej, rewolucji i anarchii, faz tego czasu ucisku (1 Król 19:11, 12).

Tak więc, powtórne przyjście Jezusa w 1874 roku było dostateczną zapowiedzią nadchodzącego gniewu Bożego przy końcu czasu pogan w 1914 roku, by przedtem zezwolić na skompletowanie zęcia Żniwa Wieku Ewangelii (Obj. 7:1—3; Am. 9:13) a naszemu Panu Jezusowi przygotować się do zniszczenia chrześcijaństwa począwszy od jesieni 1914 roku.

### „I CZAS UMARŁYCH, ABY BYLI SĄDZENI”

To wielkie wydarzenie pokazuje tu następnie, że w wyniku brzmienia siódmej trąby nasz Pan wzbudzi i będzie sędził nie wybraną ludzkość, która jest umarłą w Adamie (Jan 5:28, 29; Dan. 12:2; Mat. 25:31—46; 2 Tym. 4:1; Obj. 20:11—15). Ten sąd oczywiście obejmuje instrukcję, próbowanie, naprawianie i wydanie wyroku. Będzie on trwał przez cały Wiek Tysiąclecia, jeśli włączymy wydawanie wyroków w Małym Okresie (E 17, rozdz. 7; Ter. Pr. '61, str. 47).

Sąd „domu Bożego”, jednostek splodzonych (1 Piotra 4:17), miał miejsce w Wieku Ewangelii, poprzedzając sąd świata podczas wielkiego Dnia Sądu (Dz. Ap. 17:31).

### NAGRODZENIE PROROKÓW

Następnym wydarzeniem mającym miejsce w czasie brzmienia siódmej trąby jest nagrodzenie przez Boga Jego „sług i proroków”. Są to Starożytni Godni (Żyd. 11), wybrani przed czasem Wieku Ewangelii, począwszy od Abła do Jana Chrzciciela, pierwsza klasa przedtysiącletniego nasienia Abrahamowego, które miało być wybrane spośród rodzaju ludzkiego.

Starożytni Godni będą pierwszą klasą wzbudzoną ze stanu śmierci wtedy, kiedy rozpocznie się Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie, jako jedna z klas mających udział w „powstaniu (zmartwychwstaniu) do żywota” (Jan 5:29). Członkowie tej klasy będą wzbudzeni doskonałymi w swych władzach fizycznych, umysłowych, moralnych, artystycznych i religijnych (Żyd. 11:40; 12:23), lecz nie w charakterze. To jest widoczne z tego, że niektórzy, jak na przykład Samson, nie rozwinęli w dostatecznym stopniu bezinteresownej miłości w tym życiu.

Jednakże oni widocznie szybko udoskonalą swoje charaktery (E 15, 528—537). Godni będą „książętami po wszystkiej ziemi” (Ps. 45: 17; Iz. 32:1). Starożytni Godni będą główną klasą spośród ziemskich wybranych i ziemskimi przedstawicielami Jezusa oraz Kościoła znajdujących się w niewidzialnej, niebiańskiej fazie Królestwa, będą główną klasą nasienia Abrahamowego na ziemi i główną klasą używaną do błogosławienia nie wybranych spośród rodzaju ludzkiego, dając im okazję uzyskania wiecznego życia na ziemi.

W Małym Okresie Godni zostaną spłodzeni z Ducha i sprawdzeni jako nowe stworzenia, będą przygotowywani do osiągnięcia duchowej natury jako antytypowi Lewici, którzy nie będą mieli dziedzictwa na ziemi (4 Mojż. 18:20, 23, 24; Z 5182, par. 4; Ter. Pr. '74, str. 52—55). Kaatyci w typie byli najbliższymi krewnymi kapłanów. Ta bliskość jest także pokazana w antytypie. Starożytni Godni jako antytypowi Lewici Kaata po otrzymaniu po Tysiącleciu duchowej natury, będą najwyższą klasą pod kierunkiem Maluczkiego Stadka, z tych którzy zostaną zabrani z rodzaju ludzkiego. Ich nagroda będzie chwalebna.

#### NAGRODZENIE MALUCZKIEGO STADKA

„Świętymi” są oczywiście członkowie Maluczkiego Stadka. Czasami jednak używamy słowa *święci* (gr. *hagios*, święci) w szerszym znaczeniu (np., gdy odnosimy się do Wielkiej Kompanii jako „świętych ucisku”). Chociaż oni byli wybrani spośród rodzaju ludzkiego po Starożytnych Godnych (pierwszej klasie, która miała być rozwijana), to Maluczkie Stadko, Królewscy Podkapłani, Oblubienica Jezusa lub Jego Ciało, jest najwyższą klasą. Maluczkie Stadko ma udział z Jezusem w pierwszym zmartwychwstaniu, w Boskiej naturze, przywilejach, widokach i towarzystwie (Rzym. 8:18; 2 Kor. 4:17; Kol. 3:4; 2 Tym. 2:10, 11; 1 Jana 3:2). Tak więc ono otrzymało najbardziej chwalebna nagrodę.

Jak już wspomniano, śpiący święci zostali oczywiście wzbudzeni w pierwszym zmartwychwstaniu i połączyli się z Jezusem, swoim niebiańskim Oblubieńcem, w kwietniu 1878 roku, jako czasie równoległym do 33 R.P., 1845 lat po Jego zmartwychwstaniu. Każdy członek Maluczkiego Stadka, który umarł po tej dacie, a wszystko podczas brzmienia siódmej trąby, nie zasnął w śmierci, lecz został „przemieniony ... w okamgnieniu”, tak iż moment śmierci był momentem udziału w pierwszym zmartwychwstaniu (1 Kor. 15:51, 52).

Maluczkie Stadko, Oblubienica lub Ciało Chrystusa, 144.000 stanowi klasę Ukrytej Tajemnicy. Przed końcem Wieku Ewangelii nie było to jasno objawione, że Chrystus, Mesjasz, będzie się składał z grupy, z Jezusa Głowy i Maluczkiego Stadka, jako członków Ciała (Kol. 1:26, 27). Pismo Święte pokazuje, że nadejdzie czas, gdy ta klasa „tajemnicy” zostanie skompletowana.

Jedno wydarzenie mające miejsce w czasie trąbienia siódmego anioła nie jest podane w Obj. 11:15—19, lecz w Obj. 10:7 — „Ale we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom”.

Zauważ, że jest tu mowa, iż „tajemnica”, klasa Chrystusa, łącznie z ostatnimi członkami mającymi opuścić ziemię, „zostanie *dokonana*”, gdy siódmy anioł *zacznie* „trąbić”. To dobrze odpowiada zakończeniu ogólnego wezwania do wysokiego powołania w 1881 roku i zamknięciu drzwi do wysokiego powołania jesienią 1914 roku, gdy krótko po tym ostatni członek Ciała dokończył swego biegu i uczestniczył w pierwszym zmartwychwstaniu.

Lecz to jednak tak dobrze nie harmonizuje z nauką pewnej liczby braci, aż dotąd z powagą, choć niebiblijnie, broniących poglądu, że drzwi wejściowe do wysokiego powołania pozostały otwarte dla nowych poświęcających się po jesieni 1914 roku. Klasa „tajemnicy” miała być „skompletowana”, gdy siódmy anioł, lub inaczej posłannik, „rozpocznie trąbienie”! Wysokie powołanie nie pozostało otwarte dla nowych poświęcających się przez całe stulecie lub dłużej po zamknięciu ogólnego wezwania do wysokiego powołania w 1881 roku! Już jest najwyższy czas, by bracia dłużej nie uczyli o wysokim powołaniu jako otwartym!

Zauważ też, że w zgodzie z Obj. 10:7, Bóg „opowiedział sługom swoim prorokom”, że kiedy siódmy anioł rozpocznie trąbienie tajemnica będzie dopełniona. Jak Bóg to uczynił przez Starożytnych Godnych? Wydaje się, iż On dokonał tego przez danie za pośrednictwem tej klasy, w niektórych jej członkach, pism Starego Testamentu, na przykład, 1 Mojż. 15:7—21; Iz. 66:7; Ez. 9; Dan. 12; Am. 9:13, itd., wskazujących na ten krótki okres przy końcu Wieku jako czas dokonania klasy „tajemnicy”.

#### NAGRODZENIE WIELKIEJ KOMPANII I POŚWIĘCAJĄCYCH SIĘ MIĘDZY WIEKAMI

Te dwie klasy zdają się być pokazane w 18 wierszu przez „bojących się imienia twego, małych i wielkich”. Rodzajnik określony przed słowami „małym” i „wielkim” zdaje się wskazywać na dwie różne klasy. „Wielcy” to widocznie Wielka Kompania. Jest to drugorzędna duchowa klasa wybranych, spłodzonych z Ducha i lojalnych w sercu, lecz nie dostatecznie wiernych, by osiągnąć uczestnictwo w Maluczkim Stadku. (Nie jest to klasa ziemską, jak tego dowodzą „Świadkowie Jehowy”).

Utracjusze koron, którzy osiągnęli stanowisko w Wielkiej Kompanii rozwijali się przez cały Wiek Ewangelii. Wszyscy członkowie Wielkiej Kompanii musieli być spłodzeni z Ducha około jesieni 1914 roku, by mogli być wybrani do tej klasy. Oni zostali wzbudzeni z śmierci w drugim rodzaju zmartwych-

wstania do życia. Mają chwalebne ciała duchowe, natury duchowej niższej niż Boska, i mogą przenosić się jak wiatr (Jan 3:8). Członkowie tej klasy są Druhnami, towarzyszącymi Oblubienicy do pałacu Króla i uczestniczącą w wielkich błogosławieństwach Uczty Weselnej Baranka, mając udział w wspaniałych ciuchowych błogosławieństwach (Ps. 45:15, 16; Obj. 19:9; Ter. Pr. '80, str. 53—58).

Wielka Kompania składająca się z istot duchowych będzie w Tysiącleciu wyższą klasą, niż Starożytni Godni. Lecz po Małym Okresie, kiedy Starożytni Godni będą istotami duchowymi, Wielka Kompania, jako antytypowi Meraryci, będzie miała najwyższe stanowisko pod zwierzchnictwem Starożytnych Godnych — antytypowych Kaatytów i Maluczkiego Stadka — antytypowych Kapłanów. Nagroda Wielkiej Kompanii jest w istocie chwalebna (szczegóły o tej klasie znajdują się w Ter. Pr. Nr 307, 308, 309).

„Poświęcający się między wiekami” (Z 5761) zdają się odnosić do „małych” z wiersza 18. Jak Starożytni Godni, otrzymali oni oświecenie, rozgrzanie serca i ożywienie Duchem Świętym, lecz nie spłodzenie z Ducha. Jako ziemskie nasienie Abrahama będą stowarzyszeni w Tysiącleciu z Starożytnymi Godnymi w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

Klasa Młodocianych Godnych (literalnie *młodzieńcy*, Joel 2:28) będzie się składać z tych, którzy poświęcali się od jesieni 1881 roku do 1914 roku i pozostali lojalnymi, dla których nie było koron i z tych wszystkich, którzy poświęcali się od jesieni 1914 roku do jesieni 1954 roku, pozostając lojalnymi.

Młodociani Godni tak jak Starożytni Godni będą wzbudzeni z umarłych w trzecim rodzaju zmartwychwstania do życia z doskonałymi fizycznymi, umysłowymi, moralnymi, artystycznymi oraz religijnymi władzami i na długo przed końcem Pośredniczącego Panowania osiągną doskonałość charakteru.

Oni podobnie jak Starożytni Godni też będą spłodzeni z Ducha w Małym Okresie i po dostatecznym okresie próbowania, w końcu narodzeni z Ducha jako chwalebne duchowe istoty. Jako antytypowi Lewici Gersona, oni, podobnie jak pozostali antytypowi Lewici, będą mieli wieczne duchowe dziedzictwo, a nie dziedzictwo na ziemi, i będą następną co do wielkości klasą, po Wielkiej Kompanii, antytypowych Lewitach Merarego. Ich nagroda także będzie chwalebna! (Szczegóły na temat tej klasy znajdują się w Ter. Pr. Nr 275).

Chrystus, Głowa i Ciało, stanowi Królewskie Kapłaństwo, przebywające obecnie w Świątyni Najświętszej, w Boskiej naturze. Wielka Kompania i Młodociani Godni, to dwie klasy, które znajdują się na antytypowym Dziedzińcu okresu epifanicznego podczas Wtórego Adwentu Jezusa. Ci poświęcający się od końca antytypowych 80 lat (1874—1954) przeznaczonych na oczyszczenie matki po urodzeniu córki (3 Mojż. 12), zajmują swoje stanowisko jako jednostki poświęcone, nie na Dziedzińcu epifanicznym, lecz w Obozie epifanicznym.

Dlatego do tych klas odnosimy się jako do Poświęconych Obozowników Epifanii. Ci ostatni są także przedstawieni przez Netynejczyków, którzy byli pomocnikami Lewitów w ich służbie (Ter. Pr. '72, str. 32—39).

Ta klasa będzie obficie błogosławiona w Tysiącleciu, gdy będzie pomagać Godnym w błogosławieniu restytucyjnymi sposobnościami wszystkim nie wybranym.

Będzie to w Tysiącleciu pod kierunkiem Godnych najwyższa klasa wśród restytucjonistów i także najwyższa klasa po Tysiącleciu. Maria, siostra Mojżesza i Aarona, która przewodziła niewiastom w śpiewie wielkiego hymnu wyzwolenia po zniszczeniu faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym, zdaje się przedstawiać tych, którzy będą wodzami pośród rodzaju ludzkiego w wielkim chórze Alleluja (Obj. 5:13) po zniszczeniu szatana i jego zastępów we wtórej śmierci w Małym Okresie (Ter. Pr. '49, str. 39). Poświęceni Obozownicy Epifanii będą głównymi jednostkami antytypowej Marii. Tysiącletnie dzieło tej klasy i jej praca z miłości nigdy nie będą zapomniane przez tych, którym pomogą wejść na gościniec świątobliwości prowadzący do życia wiecznego na ziemi. Oni także będą wspaniale nagrodzeni. (Szczegóły dotyczące tego tematu znajdują się w Ter. Pr. '78, str. 91).

### ZNISZCZENIE TYCH, CO PSUJĄ ZIEMIĘ

Następną z wymienionych rzeczy, mających miejsce w czasie trąbienia siódmego anioła, jest „wytracenie” przez Boga „tych, co psują ziemię”. Greckie słowo *diaphtheiro* dwukrotnie przetłumaczone jako zniszczenie (w jęz. ang. „abyś zniszczył tych, co niszczą ziemię”) może także być przetłumaczone jako: „aby zmienić na gorsze, by zepsuć umysły, moralność” (Thayer).

Niektórzy myślą o tym tekście jako o odnoszącym się do Boga, który zniszczy tych, co psują lub zanieczyszczają literalną ziemię. Tych, którzy usiłują skazić literalną ekologię powstrzyma się przed takim działaniem, a jeśli po właściwym oświeceniu ich będą trwali w zamiarze zanieczyszczania ziemi literalnie, zostaną ostatecznie w Małym Okresie zniszczeni, unicestwieni we wtórej śmierci. Lecz ten tekst odnosi się jedynie do psujących lub do tych, którzy mogliby psuć symboliczną ziemię w czasie trąbienia siódmego anioła. Ci spłodzeni z Ducha, którzy rozmyślnie kalali drugich poważnymi błędami w doktrynie i praktyce sprowadzili na siebie Boskie zniszczenie — wtórą śmierć — (2 Kor. 3:17; Żyd. 6:4—6; 10:26—31; 2 Piotra 2:1, 17—22). Podczas Pośredniczącego Panowania, gdy szatan i jego aniołowie będą całkowicie związani, nikomu nie będzie wolno kazić drugich (Iz. 11:9; 26:9). Lecz kiedy szatan i jego aniołowie będą zwolnieni w Małym Okresie, to te złe istoty duchowe i wielu z ludzi, którzy nadal będą pragnęli kazić drugich, będą wówczas obja-

wieni i zniszczeni, unicestwieni we wtórej śmierci razem z diabłem i jego aniołami (Mat. 25:41—46; Obj. 20:7—9; 21:8).

### OTWARCIE BOSKIEJ ŚWIĄTYNI W NIEBIE

Prawdziwy Kościół jest Boską Świątynią (1 Kor. 3:16, 17; 6:19; 2 Kor. 6:16; Ef. 2:20—22). Było to wyjaśnione i odkryte (otwarte, porównaj Obj. 5:2, 6; 20:12) w wielu aspektach, jak nigdy przedtem, w sferze religijnej, w sferze duchowych niebios, w czasie trąbienia siódmego anioła. Kościół był tak przedstawiony w A, *Cieniach Przybytku*, w *Strażnicy* i gdzie indziej, jako klasa „tajemnicy”, zbiorowy Pośrednik i jako mający udział z naszym Panem Jezusem w ofercie za grzech (nie w okupie!). O wiele więcej podano w E, F, E 15, Ter. Pr. Nr 182, str. 17; Nr 207, str. 29; Nr 295, str. 90 i innych pismach Prawdy na temat powołania Nowego Stworzenia, jego przeznaczenia, organizacji, posiadania Ducha Świętego, porządku, dyscypliny, prawa, odpocznienia, sądu, chrztu, Wielkanocy oraz przywilejów i zobowiązań małżeńskich, rodzicielskich i innych przywilejów i zobowiązaniach, o nieprzyjaciółach i zasadzkach, o jego dziedzictwie w czasie przebywania na ziemi i w zmartwychwstaniu.

Kościół w szerszym znaczeniu, Kościół Pierworodnych (Żyd. 12:23), obejmuje Wielką Kompanię, co także było jasno przedstawione w A, F, *Teraźniejszej Prawdzie* w numerach 307, 308, 309 i innych pismach Prawdy. Kościół jako antytypowa świątynia Salomona, włączając rzędy kamieni na dziedzińcu (przedstawiających Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych) był opisany w szczegółach w PT w latach 1968, 1969.

### ARKA W ŚWIĄTYNI

Arka przymierza jest typem Boskiego celu i Planu w Nim Samym i w Chrystusie — ucieleśnieniem Jego pełnego zarządzenia (*Cienie Przybytku*, str. 131; E 13, 53). Stąd może ona odnosić się do niektórych lub wszystkich zarzysów Jego Planu w jakimkolwiek okresie czasu. W prawdziwym Kościele Boga, w Jego oświeconych Prawdą członkach wszystkie zarzysy Jego Planu na czasie były wzrastająco dostrzegane tutaj w dniach trąbienia siódmego anioła. Bez wątplenia w tej dziedzinie więcej będzie widoczne w miarę upływu czasu.

### BŁYSKAWICE, GŁOSY I GRZMIENIA

Czas trąbienia siódmego anioła od 1874 roku był istotnie czasem symbolicznych błyskawic, głosów i grzmotów. Mówiono, że światła błyskawic pochodzą od Boga (Obj. 4:5). Przedstawiają one błyskawice religijnych i świeckich prawd, które różne sprawy wprowadza-

ły na światło (Ps. 77:19; 97:8), łącznie z tym, co „ukryte jest w ciemności” (1 Kor. 4:5), odnoszące się do symbolicznych niebios i ziemi — władz duchowej kontroli i społeczeństwa ludzkiego. Od 1874 roku miały miejsce takie symboliczne błyski światła z towarzyszącymi wyjawieniami, a zobaczymy ich jeszcze więcej.

Głosy — proklamacje różnych religijnych i świeckich spraw — także przeraźliwie przemawiały i były słyszane oraz będą jeszcze słyszane, w miarę gdy stary porządek — imperium szatana — będzie upadał a nowy porządek będzie powstawał (2 Piotra 3:13). Włączone są tu „głosy wielkie” z 15 wiersza i liczne „głosy”, które wypowiadają się i krzykliwie domagają się swoich rzeczywistych i urojonych praw.

Przenośne grzmoty są kontrowersjami, które wystąpiły jako połączony rezultat błyskawic, prawd religijnych i świeckich. „Mocne grzmoty” — wielkie kontrowersje z Obj. 19:6 są tu włączone, na skutek których wiele wyznaniowych i nowoczesnych błędów zostało zbitych. Te kontrowersje były prowadzone słownie (włączając radio i telewizję) i drukiem pod wieloma postaciami — książki, czasopisma, ulotki, itd.

### „TRZĘSIENIA ZIEMI I GRAD WIELKI”

Biblia używa słowa *ziemia*, by ono symbolizowało społeczeństwo ludzkie w swoich zdolnościach organizowania się. Dlatego trzęsienie ziemi byłoby rozerwaniem zorganizowanego społeczeństwa ludzkiego, rewolucją. Bywały rewolucje o różnym natężeniu i będzie ich więcej w przyszłości. Wierzmy, że nieuniknione stadium walki światowej rewolucji, czy Armagedonu, lub „trzęsienia ziemi”, jest bez precedensu i nie dorównujące żadnemu (Obj. 16:16, 18—21), jest szczególnym trzęsieniem ziemi lub rewolucją okresu Laodycei. Nawiasem mówiąc, jest pokazane, że wyżej opisane wystawienie Kościoła, jako Boskiej Świątyni, miało nastąpić przed rewolucją.

Grad jest zamrożoną wodą, jest twardy i trapiący dla tych, na których pada. Woda przedstawia Prawdę, dlatego grad przedstawiałby twarde, trapiące Prawdy. Od 1884 roku bywało wiele takich Prawd. Te Prawdy były szczególnie trapiące dla tych, którzy usiłowali podtrzymać błędy, włączając fałszywe nauki średniowiecza (Iz. 28:17) i czasów współczesnych. Największym takim symbolicznym gradem jest to, co ma związek z walczącym stadium światowej rewolucji (Obj. 16:21). Ci, którzy od dłuższego czasu byli przekonywani przez swoich wodzów, że w tych ostatnich czasach — 100 lat po zamknięciu ogólnego wezwania zakończonego w 1881 roku — mają udział w wysokim powołaniu lub są do niego zapraszani, mogą stwierdzić, że Prawda na temat zamknięcia drzwi wejściowych do wysokiego powołania jesienią 1914 roku jest nieco za twarda i zbyt trapiąca, by ją przyjąć. Jeśli, jednakże, w głębokiej pokorze

uznajemy, że Pismo Święte, rozum i fakty oraz długi okres czasu od 1881 roku nauczają, iż wysokie powołanie jest zupełnie ukończone, to będziemy zadowoleni z zajęcia niższego miejsca (Łuk. 14:7—11) i uznamy siebie za „Poświęcających się między Wiekami” (Z 5731), za tych, którzy mają oświecenie, rozgrzanie serca i ożywienie Duchem Świętym, lecz nie są spłodzeni z Ducha. Bóg będzie nam błogosławił, gdy tak postąpimy!

W miarę jak siódmy anioł będzie kontynuował trąbienie w nadchodzącym Pośredniczącym Panowaniu, gdy „żelazna władza” będzie w mocy, rodzaj ludzki stwierdzi, że dużo z udzielanej Prawdy jest twardej i zniechęcającej, przynajmniej na początku, ponieważ ona w połączeniu z „żelazną władzą” złamie wcześniejsze przyzwyczajenia nie oparte na prawdzie i sprawiedliwości, jak również pokruszy obecne praktyki i instytucje założone

z upoważnienia i na fałszywych ideach wolności (Obj. 2:26, 27; Ps. 2:8—12; A, str. 352, 353).

Niech to rozważanie będzie wzmocnieniem dla serca, natchnieniem nadziei i błogosławieństwem dla czytelników, w tym okresie po 1914 roku, w okresie Epifanii lub Apokalipsy, gdy nasz Pan stopniowo objawia się jako obecny w Swym Powtórny Adwencie, jako Burzyciel imperium szatana i Założyciel Królestwa Bożego! Zdawajmy sobie nadal sprawę z tego, że liczne rzeczy mające miejsce w czasie trąbienia siódmego anioła stawały się coraz bardziej widoczne! Naprawdę powinniśmy podnosić głowy z radością, wiedząc, że nasze wyzwolenie jako przedtysiącletniego nasienia Abrahamowego w chwalebny Królestwie Bożym, zbliżyło się, któremu towarzyszą przepowiedziane błogosławieństwa całej ludzkości. Wielbimy za to Boga! P '81, 75.

## INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

### GWIAZDKA A SATURNALIA

*Pytanie:* Czy składanie życzeń i dawanie podarunków nie było rzymskim zwyczajem związanym z Saturnaliami, świętem ustanowionym dla uhonorowania pogańskiego boga Saturna, które przypadało w tym samym czasie co gwiazdka i czy dlatego też dawanie prezentów i składanie życzeń w dniu 25 grudnia lub około tego okresu nie jest grzechem?

*Odpowiedź:* Rzymianie rzeczywiście honorowali swego boga Saturna lub Saturnusa, przypuszczalnie boga siewów lub ziarna siewnego (*Satus*), wielkim świętem zwanym Saturnaliami, które przypadało w tym samym okresie co gwiazdka. Było ono czymś w rodzaju krajowych dożynek, podczas których zaprzestawano wszelkich prac. Sądy i szkoły były zamknięte, nie rozpoczynano żadnych wojen ani też nie karano złoczyńców, niewolnicy zwolnieni od codziennych obowiązków i odziani w szaty swych panów, byli obsługiwani przez nich przy ich stołach. Obdarowywano się też powszechnie prezentami.

Jednakże święto to nie przypadało pierwotnie 25 grudnia, lecz 19 i stopniowo rozciągnęło się na 7 dni — od 17 do 24 grudnia. Dzień 25 grudnia nazwano Brumaliami i powszechnie był znany wśród pogan jako *dies natalis solis invicti*, to znaczy — dzień narodzin niezwyciężonego słońca, ponieważ była to pora roku, gdy uwidaczniało się przez przedłużenie się dnia zwycięstwo światłości nad ciemnością.

Wczesny Kościół *oczywiście* nie obchodził żadnych specjalnych świąt związanych z narodzinami Chrystusa. Ojcowie kościoła z okresu pierwszych trzech wieków naszej ery nie wspominają o tym. Jednak stopniowo zaczęto zwracać szczególniejszą uwagę na to wydarzenie, wiążąc je najpierw z wcześniejszym świętem epifanii, które obchodzono 6 stycznia (niektóre wschodnie kościoły nadal obchodzą

gwiazdkę w dniu 6 stycznia). Przed piątym wiekiem naszej ery nie było żadnej ogólnej zgodności ustalającej czas, kiedy to święto powinno się umieścić w kalendarzu, czy to 6 stycznia, 25 marca, czy też 25 grudnia, ale w piątym wieku ogólnie przyjęto datę 25 grudnia. Prawdą jest, że nawróceni poganie uważali święto gwiazdki jako wypierające pogańskie Saturnalia i Brumalia i z czasem niektóre zwyczaje pogańskie, takie jak na przykład składanie życzeń, dawanie prezentów, zapalanie świec, itp., zostały przyjęte w tym samym okresie także przez chrześcijan. Ale nie trzeba wyciągać wniosków, jak to czynią niektórzy pisarze, że geneza specjalnego obchodzenia narodzin Jezusa pochodzi od pogańskich Saturnaliów i Brumaliów, ponieważ, jak to zauważyliśmy powyżej, było ono pierwotnie związane ze świętem epifanii obchodzonym w dniu 6 stycznia.

Nawet jeśli nie weźmiemy pod uwagę powyższych rozważań, powinniśmy z powagą myśleć o tych sprawach. Prawdą jest, że wierność Panu i Prawdzie wymaga, abyśmy potępiali, unikali i walczyli z pogańskimi doktrynami i praktykami, które są niezgodne z literą i duchem nauki biblijnej, a które podczas Wieku Ewangelii, szczególnie w średniowieczu, zostały pomieszczone z naukami i praktykami biblijnymi, a to, że właśnie poganie (i odstępczy chrześcijanie) korzystali (w wielu wypadkach nadużywali) z pewnych dni i zwyczajów nie jest powodem, abyśmy z nich nie korzystali, pod warunkiem, że ani litera, ani duch nauk biblijnych nie ma nic przeciwko korzystaniu z nich, a my sami nie nadużywamy ich.

Pamiętamy, że Apostoł Paweł nie uważał za złe w pewnych warunkach nawet *jedzenie mięsa, które było ofiarowane uprzednio pogańskim bóstwom* (1 Kor. 8; 10:25—33; Rzym. 14:14—23), nie mówiąc już o zwykłym wykorzystaniu pewnych dni i przyzwyczajonych

zwyczajów, które poganie wykorzystywali z okazji swych świąt. Dlatego też z pewnością nie będzie grzechem, gdy chrześcijanie złożą sobie życzenia i obdarują się prezentami, lub wyświadczą inne dobre uczynki w czasie gwiazdki, tak jak czynią to w każdym innym okresie, i nie ma tu na to wpływu fakt, że mają one powiązania z dawaniem prezentów i składaniem życzeń już przez pogan! W rzeczywistości, gdybyśmy chcieli pominąć dzień 25 grudnia bez dziękowania Bogu za ten wielki dar w postaci Jego Syna (za który powinniśmy codziennie składać Bogu dzięki), tylko ze względu na to, że w tym czasie przypadają starodawne pogańskie święta, byłibyśmy w większym stopniu niechrześcijanami niż chrześcijanami.

Ci, którzy mają zastrzeżenia, co do składania jakichkolwiek życzeń i dawania prezentów w czasie świąt Bożego Narodzenia, ponieważ był to starożytny zwyczaj pogański, mogliby okazać się tak samo nielogiczni i krańcowo nastawieni w stosunku do zwyczaju używania takich nazw jak niedziela, poniedziałek czy sobota na oznaczenie dni tygodnia, ponieważ poganie oddawali cześć słońcu i księżycowi jak również czcili „dzień Saturna”, od których to zwyczajów te nazwy pochodzą i mogliby zaprzestać używania nazw marzec dla trzeciego miesiąca roku, bowiem pochodzi ona od Marsa, rzymskiego boga wojny.

### U JER. 10 NIE MÓWI SIĘ O CHOINCE

*Pytanie:* U Jer. 10:2—5 czytamy: „Tak mówi Pan: Drogi pogańskiej nie ucicie się, a znamion niebieskich nie bójcie się; bo się ich poganie boją. Ustawy zaiste tych narodów są wierutna marność; bo uciawszy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika, Srebrem i złotem ozdabia je, gwoździami i młotami utwierdza je, aby się nie ruchało. Stoją prosto jak palma, a nie mówią; noszone być muszą, bo chodzić nie mogą. Nie bójcie się ich; bo źle czynić nie mogą, i dobrze czynić nie mogą”. Czy jest to ostrzeżenie przedstawianiem choinki?

*Odpowiedź:* Wiersze te jak i ich kontekst wskazują, że ten rozdział nie odnosi się do akceptowania choinki, lecz do czynienia ozdobnych drewnianych bóstw, które muszą być przenoszone z miejsca na miejsce (noszone, w. 5), ponieważ nie są w stanie poruszać się same. (Zazwyczaj nie obnosi się ozdobnej choinki). Bieg myśli zawarty w wierszach 6—16 przeciwstawia Jehowę, żywego, wielkiego, mądrego i wszechmogącego Stwórcę, jedyne prawdziwego Boga martwym, udekorowanym srebrem i złotem bóstwom, zrobionym z drewna i metalu, czczonym przez pogan. Niektórzy z Izraelitów wpadli w sidła czczenia takich bóstw. Jer. 10:1—16 jest surowym ostrzeżeniem przed bałwochwalstwem danym przez Jehowę Swemu ludowi.

Ps. 115:1—9 i Abak. 2:19 wykazują podobne różnice pomiędzy wielkim żyjącym Jehową i nieczułymi bóstwami pogan.

Oczywiście, jeśli ktokolwiek z ludu Bożego miałby czcić choinkę albo inny przedmiot natury lub wytworzony rękoma człowieka, czy też dzielić oddawanie czci pomiędzy Boga i choinkę, bądź jakikolwiek inny przedmiot naturalny lub wytworzony, to właśnie do niego będzie się odnosiło wiele surowych ostrzeżeń, napomnień Biblii przeciwko bałwochwalstwu. Duch zdrowego rozsądku w poświęconym ludzie Bożym (2 Tym. 1:7) powstrzyma go od jakiegokolwiek bałwochwalstwa (1 Jana 5:21).

### „MOGĘ” CZY „NIE MOGĘ”

„Nie mogę”. „Nie potrafię kontrolować mojego usposobienia”. „Nie mogę skoncentrować się na mojej pracy”. „Nie potrafię utrzymać myśli w czystości”. „Nie umiem być wstrzemięźliwym”. „Nie potrafię modlić się publicznie”. „Nie mogę płacić dziesięciny”. „Nie mogę żyć zwycięsko”. „Nie potrafię przestać się martwić”. Lista naszych „niemożności” jest nieskończona.

Nasze „nie potrafię” pokazują nasze zniechęcenie. Oczywiście, my mamy pewne ograniczenia. Istnieją pewne zadania, które wymagają większej siły umysłowej i duchowej, niż możemy z siebie wydobyć. Także są problemy, które wymagają większej mocy umysłowej i duchowej, niż możemy zebrać. Zbyt często jednakże, żyjemy poniżej naszych możliwości. Zbyt często myślimy, że nie możemy stawić czoła wyzwaniu do walki życiowej. I zapominamy wziąć pod uwagę pomoc, która jest po naszej stronie.

Apostoł Paweł był osobowością, która okazała wiele wrodzonego męstwa i on znosił wiele trudów. Wiedział jak powiedzieć „potrafię”. Oto co powiedział: „WSZYSTKO MOGĘ w Chrystusie, który mię posila” (Fil. 4:13). Chociaż Apostoł Paweł sam wykazał znaczną siłę woli, wiedział też, że siła, która pomogła mu czynić to, co w innym wypadku wydawało się niemożliwe, pochodziła z góry.

Paweł mógł dokonać rzeczy, które musiały być wykonane — przez moc pochodzącą od Boga. Wy posiadacie to samo źródło mocy, a i dla was pozostaje wiele do zrobienia. Czy dokonacie tego, co wam powierzono? Czy już nauczyliście się powiedzieć „mogę”? BS '81, 94, 95.

### ZAWIADOMIENIE

Informujemy, że na podstawie wzrostu kosztów wydawniczych czasopisma (papieru, robocizny, opłat pocztowych, itd.) została ustalona cena prenumeraty *Teraźniejszej Prawdy*, poczynawszy od 1.I.1982, rocznie: 100,— zł, pojedynczego numeru: 17,— zł.